

Apollo

Gdy staniemy przed pałacem wilanowskim, żeby przyjrzeć się jego dekoracjom z zewnątrz, na pewno zwrócimy uwagę na słońce, które zdobi fasadę. W starożytnej Grecji, która była wzorcem dla tworzenia dekoracji pałacu, istniał kult słońca – ogromnej życiodajnej siły. Królestwo słońca Grecy podzielili między dwóch bogów. Apollo – pan życia i śmierci, miał wyobrażać dobrą i wielką potęgę słońca. Helios miał być woźnicą, który wyjeżdżał o świcie znad brzegów oceanu, przemierzał niebo, a o zachodzie zniknął w falach po drugiej stronie widnokręgu. Od V w. p.n.e. Apollo utożsamiany był z Heliosem. Występował także jako bóg słońca Febus.

Apollo to jeden z napotężniejszych bogów greckiego Olimpu. Uważano go za boga mądrości, który udzielał daru przepowiadania przyszłości. Dlatego nazywany był bogiem wyroczni i wróżb. Był opiekunem poezji, muzyki i sztuki, przewodnikiem muz. Patronem śpiewaków i poetów, a sam wspaniale grał na cytrze. Był też najpiękniejszym z bogów: wysoki, smukły, wiecznie młody. Kto nie chciałby być porównany do Apolla? W dekoracjach pałacu postać Apolla spotykamy kilka razy.

W Sypialni Króla na plafonie, w jego górnej części, po prawej stronie widzimy mężczyznę na rydwanie zaprzężonym w dwa białe konie. Mężczyzna jest nagi, zdobi go jedynie czerwona peleryna. Siedzi tyłem do nas i nie widzimy jego twarzy. Zza jego głowy świeci słońce. To Apollo – bóg słońca. I jednocześnie Helios – woźnica przemierzający niebo. Z kim ma nam się kojarzyć? Oczywiście z pierwszym właścicielem pałacu wilanowskiego – z królem Janem III. Po bitwie pod Wiedniem niekiedy nazywano króla Słońcem Europy.

Apollo był opiekunem muzyki, poezji i sztuki. A król Jan III był mecenasem wielu artystów, na przykład Jerzego Eleutera Szymonowicza Siemiginowskiego, autora plafonów w sypialniach i antykamerach. Król wysłał malarza do Akademii Św. Łukasza |w Rzymie – najlepszej wówczas w Europie szkoły artystycznej. Otaczał nad nim opiekę, niczym Apollo nad artystami.

Siemiginowski był także autorem fresków w Gabinecie al Fresco. A głównym bohaterem tych fresków był znowu Apollo, przedstawiony w trzech scenach, które wyobrażają piękno absolutne. Ale po kolei. Na jednym z fresków widzimy Apolla, który opiera się o skałę i gra na flecie. Scena symbolizuje piękno, które podnosi na duchu.

Na drugim fresku Apollo w przebraniu pasterza uwodzi skromną pasterkę Issę. Scena symbolizuje piękno, które wyzwala miłość.

Na trzecim fresku Apollo rozmawia z Sybillą Kumejską. W zamian za miłość Apollo obiecał Sybilli tyle lat życia, ile ziaren piasku może utrzymać w dłoni. Scena symbolizuje piękno, które przedłuża życie. Sybilla poprosiła Apolla o długie życie i jej życzenie zostało spełnione. Jej błędem było to, że jednocześnie nie poprosiła o wieczną młodość.

Tekst: Joanna Kacperczyk